

Małgorzata CHRZANOWSKA-GANCARZ
Akademia Pomorska w Słupsku
Katedra Administracji i Socjologii
ma.chrza@wp.pl

AKSJOLOGICZNE IMPLIKACJE ANTROPOCENTRYZMU I BIOCENTRYZMU W EDUKACJI. DETERMINANTY WYBORU. SZANSE I ZAGROŻENIA

Streszczenie. W artykule stawiam tezę, że w strategiach oświatowych zbyt słaby akcent kładzie się na zagadnienia związane z kształtowaniem świadomości ekologicznej, zorientowanej na holistyczną percepcję człowieka i przyrody. Przedstawiono tu antagonistyczne wizje i wybrane perspektywy postrzegania środowiska przyrodniczego oraz najczęściej przywoływane argumenty w dyskusjach – pomiędzy zwolennikami antropocentryzmu i propagatorami biocentryzmu.

Słowa kluczowe: antropocentryzm, biocentryzm, edukacja holistyczna, edukacja globalna, aksjologia, świadomość ekologiczna

AXIOLOGICAL IMPLICATIONS OF THE ANTHROPOCENTRISM AND BIOCENTRISM IN THE EDUCATION. DETERMINANTS OF THE CHOICE. CHANCES AND THREATS

Abstract. In this article, I propose a thesis that in educational strategies too weak emphasis is placed on the issues of shaping environmental awareness, oriented on holistic perception of human beings and nature. I presented antagonistic visions and selected perceptions of the natural environment and the most frequently quoted arguments in the discussions – between the supporters of anthropocentrism and the propagators of biocentrism.

Keywords: anthropocentrism, biocentrism, holistic education, global education, axiology, environmental awareness

1. Wprowadzenie

Edukacja jest motorem rozwoju i wszelkich zmian, stanowi jeden z najważniejszych priorytetów w każdym społeczeństwie. Szkoła – obok rodziny – jest środowiskiem, które wywiera najsilniejszy wpływ na rozwój społeczny i emocjonalny człowieka. To przede wszystkim w szkole zdobywamy elementarną wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości, o społeczeństwie i jego prawach, to dzięki edukacji kształtuje się nasza tożsamość, wrażliwość intelektualna i moralna. Tam też – poprzez interakcje i doświadczenia społeczne – modeluje się nasz charakter, zachodzi proces internalizacji systemu wartości, kreowana jest wizja człowieka, która determinuje sposób patrzenia na świat, zarówno w mikro-, jak i makroskali.

Jeśli wziąć pod uwagę, że aksjologicznym kwantyfikatorem współczesnej wizji człowieka staje się racjonalizacja, intelektualizacja, zaspokajanie aspiracji, gromadzenie oraz pomnażanie – niejednokrotnie zbytecznych – zasobów, trudno dziwić się, że właśnie te wartości stanowią (zawołowany co prawda) motyw przewodni większości strategii oświatowych. Systemy edukacyjne dostosowują swoją strategię rozwoju do trendów kultury, panującej wizji porządku społecznego oraz wyzwań charakterystycznych dla danych czasów. Skoro miernikiem poziomu życia współczesnego *homo sapiens* jest przede wszystkim „mieć”, a nie „być”, to oczywistym staje się fakt, że w dzisiejszych szkołach, czy też szerzej – w warunkach nauczania zinstytucjonalizowanego, na dowolnym etapie edukacyjnym – dominantą regulacji, będących podstawą tworzenia strategii oświatowych jest osiągnięcie celów dydaktycznych poprzez podnoszenie jakości kształcenia, optymalizację skuteczności nauczania, efektywne zarządzanie, wdrażanie nowoczesnych technologii w celu podnoszenia jakości i poziomu życia człowieka. Nasuwa się istotne pytanie: czy tak wykształcony (czyt. technologicznie zaprogramowany) młody człowiek, który zostanie wrzucony w wir świata dorosłych będzie widział potrzebę wypracowania i realizowania ponadjednostkowego, altruistycznego „scenariusza zarysowującego wizję przyszłości, skoncentrowanego głównie na poszukiwaniu możliwości przewyżnienia ujawniających się zagrożeń dobrostanu człowieka i powstrzymania procesów, które godzą w egzystencjalne podstawy bytu ludzkości”?¹

¹ Tyburski W. (red.): Zasady kształtowania postaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, s. 7.

2. Konsekwencje rozwoju technologii i postępu cywilizacyjnego

Czytając unormowania prawne, dotyczące szeroko pojętej oświaty, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że dominuje w nich pragmatystyczne przeświadczenie, że nauka powinna służyć jedynie człowiekowi oraz uwzględniać wyłącznie jego potrzeby i roszczenia. Wielu decydentów politycznych i gospodarczych upatruje w rozwoju nauki szansę na kreatywną moc postępu cywilizacyjnego, który nie tylko ułatwia życie człowiekowi, ale przekłada się również na pozytywne zmiany w środowisku naturalnym.

Mimo wielu ostrzeżeń w dalszym ciągu podejmowane są działania w myśl zasady „co technika zepsuła, to technika naprawi”. Takie myślenie nie dość, że kreuje fałszywe wyobrażenia o jedynie pozytywnym kierunku rozwoju naszej cywilizacji, to przede wszystkim nakręca spiralę rabunkowej eksploatacji środowiska naturalnego. Nie od dziś bowiem wiadomo, że skrajnie antropocentryczne traktowanie przyrody wiąże się z jej dewastacją, a nadmierna eksploatacja zasobów, szczególnie tych nieodnawialnych, przyczynia się bezpośrednio do niszczenia Ziemi. Nadwątlona kondycja środowiska naturalnego stanowi bowiem zagrożenie zarówno dla żyjących w nim gatunków, jak i samego człowieka. Wiedza na temat kondycji środowiska naturalnego, dzięki wszechstronnym badaniom specjalistów różnych dziedzin naukowych, została rozpropagowana już w roku 1972, za sprawą publikacji „Granice wzrostu” (*The Limits to Growth*)², wydanej przez Klub Rzymski³. W konkluzji tego raportu autorzy ostrzegali, że jeżeli antropocentryczne tendencje, oparte na modelu nieograniczonej eksploatacji zasobów naturalnych w dalszym ciągu zostaną utrzymane, to już za sto lat ludzkość osiągnie granicę możliwości rozwojowych, czemu towarzyszyć będzie między innymi gwałtowny spadek liczby mieszkańców naszej planety.

Egzemplifikacją tego typu obaw niech będą zilustrowane w poprzednim wieku poglądy, sformułowane w postaci czterech mitów:

1. „mit przezwyciężenia katastrofy ekologicznej własnymi siłami postępu naukowo-technicznego i gospodarczego i za pomocą środków dzięki niemu uzyskanych [...]”,
2. „mit dynamicznej przewagi wzrostu poziomu życia nad degradacją niszczonego przy tej okazji środowiska [...]”,
3. „mit trzeci wyraża złudzenie, że degradacja środowiska ma mniejsze znaczenie dla jakości życia ludzkiego niż wzrost poziomu życia”,

² Szerzej o tym zob. Chrzanowska-Gancarz M., Konstańczak S.: Bezpieczeństwo globalne w kontekście zasady zrównoważonego rozwoju, [w:] Uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego Polski. Wydawnictwo Wojskowej Akademii Technicznej, 2013, s. 63-65.

³ Klub Rzymski – międzynarodowa organizacja powstała 1968 r., skupiająca naukowców i specjalistów różnych dziedzin wiedzy i nauki, jeden z najważniejszych ośrodków badających skutki technicyzacji życia i postępu cywilizacyjnego na stan naszego globu, wydający cykliczne raporty na temat najbardziej istotnych problemów świata, tj.: degradacji środowiska naturalnego, globalnego podziału zasobów i dochodów, eksploatacji zasobów naturalnych, przyrostu ludności, itp.

4. mit „relatywnie słabszego tempa degradacji psychofizycznej człowieka w zestawieniu z tempem degradacji jego środowiska”⁴.

Tego rodzaju mity determinują również pogląd uzasadniający nieuchronną obecność ryzyka przy podejmowaniu wszelkich wyborów, nie tylko związanych z zastosowaniem nowych technologii, czy rozwiązań gospodarczych. Z reguły wszędzie tam, gdzie dokonuje się wyborów są one obciążone ryzykiem, który „ma związek z presją jaka jest wynikiem upowszechniania odkryć nauki i techniki w społeczeństwie z negatywnymi następstwami tego upowszechniania. Zawsze bowiem mamy tu do czynienia z tymi, którzy coś zyskują i tymi, którzy tracą”⁵. Pewien margines ryzyka nie powinien oczywiście powstrzymać przed rozwojem nowych technologii, dokonywaniem eksperymentów i doświadczeń, mających intensyfikować rozwój cywilizacyjny. Istotne, by przy podejmowaniu decyzji – w kwestii zastosowania odkryć naukowych – decydenci brali pod uwagę przyrodniczy, holistyczny kontekst dokonywanych zmian, a nie tylko antropocentryczną iluzję społeczności ludzkich.

5. Antropocentryzm – człowiek jako punkt ośrodkowy istnienia

Zdaniem wielu badaczy to głównie propagatorzy skrajnego antropocentryzmu są przyczyną dewastacji środowiska naturalnego. Wszak już Protagoras ze swoim słynnym hasłem „człowiek jest miarą wszechrzeczy”, gloryfikował wyabstrahowany podmiot wolny od skrępowania biologicznymi determinantami. Zdzisława Piątek wyróżnia dwa przejawy antropocentryzmu:

- pierwszy, tzw. antropocentryzm zakamuflowany, do którego jego „wyznawcy” zwykle formalnie się nie przyznają,
- drugi, antropocentryzm w wersji jasno wyrażonego i sformułowanego poglądu „według którego człowiek stanowi centrum, czyli punkt ośrodkowy istnienia, poznania i wartościowania”⁶.

W swej książce *Aspekty antropocentryzmu* autorka wyróżnia nadto trzy szczegółowe odmiany antropocentryzmu, tj.:

1. antropocentryzm poznawczy, który zakłada, że człowiek jest neutralnym poznawczo podmiotem i stanowi centrum obserwacji i poznawania, a poprzez to „jest ośrodkiem konstrukcji ładu i struktury Wszechświata”⁷;
2. antropocentryzm krytyczny, który wiąże się w jakiś sposób z kantowską epistemologią, gdyż zakłada istnienie aktywnego i autonomicznego podmiotu, który

⁴ Delorme A. (red.): Zagrożenia ekologiczne a etyka, polityka i gospodarka: numer specjalny Państwo i Społeczeństwo. Kraków 2004, s. 329.

⁵ Kiepas A.: Etyka jako czynnik ekorozwoju w nauce i technice. „Problemy Ekorozwoju”, t. 1, nr 2, 2006, s. 81.

⁶ Piątek Z.: *Aspekty antropocentryzmu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Varia, Kraków 1988, s. 9.

⁷ Ibidem, s. 19.

jest wewnętrznie ustrukturyzowany oraz niezależnego świata zewnętrznego, który także charakteryzuje się określoną strukturą. Pomiędzy podmiotem a światem nie ma jednak ontologicznego związku. Człowiek jest więc zewnętrznym bytem wobec świata;

3. antropocentryzm ewolucyjny jest dobrze uzasadniony w historii nauki, a biologiczne ograniczenia człowieka są niepokonywalną barierą w poznawaniu rzeczywistości świata dostępnej percepcji ludzkiej. Ta odmiana antropocentryzmu zakłada, że nie istnieje poznanie całkowicie obiektywne i niepodważalne, gdyż możliwości poznawcze człowieka rozwijają się wraz z ewolucją biosfery.

Za prekursora antropocentryzmu Z. Piątek uznała siedemnastowiecznego angielskiego myśliciela, propagatora nowożytnej koncepcji opanowywania świata – Francisca Bacona. Autor *Novum Organon* głosił pogląd, że polepszanie sytuacji człowieka jest możliwe jedynie poprzez powiększenie jego władzy nad przyrodą.

Inny podział koncepcji antropocentrycznych przedstawia Henryk Szabała⁸ odwołujący się do historii dziejów ludzkości. Punktem wyjścia do sformułowanego przez autora podziału jest bunt, niezgoda człowieka na bezwzględną dominację przyrody i podporządkowanie jej. W odróżnieniu od antropocentryzmu zaprezentowanego przez Z. Piątek, opartego głównie na naturalnych uwarunkowaniach koncepcji, Szabała eksponuje znaczenie kultury jako wytworu człowieka, z istoty swej skierowanej przeciwko przyrodzie. Należy wskazać, iż takie pojmowanie antropocentryzmu wiąże wszystkie jego koncepcje ze sferą ludzkiego ducha, z założenia przeciwstawną materialności przyrody.

6. Biocentryzm – równe traktowanie wszystkich istot żywych

W zdecydowanej opozycji do koncepcji antropocentrycznej znajduje się biocentryzm, (gr. *bios* – życie i łac. *centrum* – środek) który zakłada nadrzędną wartość życia w ogóle i w związku z tym równa z sobą wszystkie gatunki pod względem uprawnień (równość biocentryczna). Koncepcja ta nakazuje niejako traktować każdą istotę żywą jak współobywatela wielkiej wspólnoty życia, gdzie żaden gatunek nie może uzurpować sobie większych praw⁹ od innych. Biorąc pod uwagę holistyczne procesy zachodzące w biosferze,

⁸ Szabała H.: O filozofii sprzeciwu czyli o antropocentryzmie w dziejach filozofii. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 11.

⁹ Termin „prawo” – jako pojęcie polisemantyczne jest powszechnie stosowany w refleksji biocentrycznej. Zwierzęta, z punktu widzenia biocentryzmu, traktowane są podmiotowo, w związku z czym przysługują im prawa, w sferze moralnej, nie tylko prawo do życia. Prawa naturalne, w przeciwieństwie do praw stanowionych, nie są nakładane przez jedne istoty ludzkie na inne istoty ludzkie, lecz przysługują one ludziom i innym istotom z tego tytułu, że mają one wartość przyrodzoną, określaną przez Regana terminem inherent value. Piątek Z.: Etyka środowiskowa. Kraków 1998. Szerzej zob. o tym np.: Piątek Z., Regan T., Singer P., Tyburski W.: Światowa Deklaracja Praw Zwierząt, uchwalona przez UNESCO.

(np. krążenie materii i energii) „nie ma „wyższych” i „niższych” form życia, bowiem „wszystkie formy życia są na swój sposób wyjątkowe ze względu na funkcje, jakie pełnią w metabolizmie biosfery”¹⁰.

Już greccy cynicy (których można uznać za prekursorów biocentryzmu) głosili, że „państwo, prawo, społeczność, obowiązujące normy etyczne i moralne, zdobycze cywilizacji, podział ludzi na wolnych i niewolników, na państwa i narody są wynikiem stanowienia ludzkiego, aktów umowy społecznej [...], a te są sprzeczne z naturą i jej prawem, a zatem złe i szkodliwe”¹¹. Biocentryzm jest więc trendem, który w pewien sposób, w miarę postępu cywilizacyjnego, odzwierciedla wzrastającą wrażliwość ekologiczną ludzi. W sytuacji, gdy bezpośrednie troski egzystencjalne zostają zaspokojone, pojawia się refleksja nad własnym stosunkiem do świata.

Pionierem biocentryzmu, głoszącym moralne zasady szacunku dla życia w ogóle był niewątpliwie Albert Schweitzer. Jego słynna maksyma: „Jestem życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć”, zdaje się mówić wszystko i z pewnością może służyć za fundament dla wszelkich racji biocentrycznych. Głoszona przez niego „etyka czci dla życia nie uznaje różnicy pomiędzy wyższym i niższym, mniej i bardziej wartościowym rodzajem życia [...]”¹².

Reprezentantem biocentrycznego odniesienia do świata Natury jest Paul Taylor, który w swojej książce *Szacunek dla natury. Teoria etyki środowiskowej* – określa główne tezy, dotyczące relacji wszystkich istot żywych w biosferze; oto one:

- „Ludzie są członkami ziemskiej wspólnoty życia w tym samym znaczeniu i na tych samych warunkach, jak inne żyjące istoty.
- Gatunek ludzki, wraz z innymi gatunkami, jest integralnym składnikiem systemu wzajemnej zależności [...].
- Wszystkie organizmy są teleologicznymi centrami życia, w tym znaczeniu, że każdy jest niepowtarzalną jednostką, dążącą do własnego dobra, w swoisty sposób.
- Z natury ludzie nie są wyższymi stworzeniami od innych żyjących istot”¹³.

Przytoczone wyżej tezy Taylora dla wielu, szczególnie dla zdeklarowanych przedstawicieli antropocentryzmu, z przyczyn wydawałoby się oczywistych, są po prostu niedorzeczne. Zazwyczaj, na poparcie swoich racji, podają argumenty z życia codziennego, w którym raczej nikt nie zastanawia się, czy np. złośliwe drobnoustroje traktować na równi z człowiekiem, czy idąc dalej, dla ratowania owego mikroba poświęcić życie człowieka.

Kolejnym przedstawicielem biocentryzmu, koncepcji zrodzonej w obrębie ruchu praw zwierząt, jest australijski bioetyk – Peter Singer. Według jego propozycji, dylemat dotyczący

¹⁰ Piątek Z.: *Ekofilozofia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 109.

¹¹ Cynicy, hasło [w:] Krąpiec M.A., Maryniarczyk A., Gondek P.: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001.

¹² Piątek Z.: *op.cit.*, s. 46.

¹³ Taylor P.W.: *Respect for nature: a theory of environmental ethics*. Princeton University, Princeton, N.J. 1989, p. 99-100.

moralnej podmiotowości świata zwierzęcego i wyborów z tym związanych, da się łatwo rozwiązać, jeśli podda się weryfikacji przeświadczenie w kwestii rozumienia istoty równości i równouprawnienia. Singer jest bowiem przekonany, że: „zasada równości nie wymaga równego traktowania, lecz równego poszanowania; równe poszanowanie różnych istot żywych może doprowadzić do różnego ich traktowania i przyznania im różnych praw”¹⁴.

Z kolei amerykański zwolennik teorii praw zwierząt – Tom Regan¹⁵ w swojej książce *Filozofia praw zwierząt* w formie rozszerzonej przyznaje wartość także bytom nieosobowym. Prawa moralne, jego zdaniem, mają moc obowiązującą niezależnie od sądów innych osób, gdyż są niezbywalne, zatem muszą być aprobowane przestrzegane przez wszystkie inne podmioty działające. W pierwszym jednak rzędzie Regan sformułował swą koncepcję w odniesieniu do świata zwierząt, w której wyraża nadzieję, że: „Gdy zatriumfuje filozofia praw zwierząt i ludzie staną się wegetarianami, nie będzie powodów do hodowli zwierząt i nie będziemy musieli się martwić o to, że zwierzęta przebywać będą w naszych domach”¹⁶.

Jacek Hołówka¹⁷, autor znanej książki *Etyka w działaniu* zauważył, że zwierzęta cierpią podobnie jak ludzie przypominają one ludzi: „cierpią, gdy obchodzimy się z nimi źle” Nie oznacza ona jednak równego traktowania bytów pozaludzkich z człowiekiem. Wspomniany autor zauważa: „Nie możemy po prostu powiedzieć np., że w tym samym stopniu powinniśmy unikać zadawania cierpienia zwierzętom, w jakim unikamy zadania cierpienia ludziom. Ta zasada kazałaby traktować zwierzę jak człowieka, co z uwagi na wspomniany już brak zdolności kierowania się względami moralnymi przez zwierzę jest nie do przyjęcia; [...] Nie można serio żądać, by człowiek nie miał prawa zabijać lisa, który wykrada mu kury, choć możemy i musimy żądać, by nikt z analogicznego powodu nie zabijał kradnącego człowieka”¹⁸. Z tego faktu nie wynika jednak, że zwierzętom nie należy się żadna ochrona przed zagrożeniami ze strony ludzi, wręcz przeciwnie. Stanowisko Hołówki jest więc zbieżne z poglądami utylitarystów angielskich, uznających że istnieje wspólnota wszystkich odczuwających istot, do których zalicza się także zwierzęta. Nie jest to więc typowa forma biocentryzmu, a raczej jego okrojona postać.

¹⁴ Singer P.: Wyzwolenie zwierząt. PIW, Warszawa 2004, s. 34.

¹⁵ Szerzej o koncepcji T. Regana zob. [w:] Bonenberg M.M.: Etyka środowiskowa: założenia i kierunki. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 25-34.

¹⁶ Regan T.: Filozofia praw zwierząt. Wydawnictwo Klubu „Gaja”, Wilkowiec 1991, s. 33.

¹⁷ Hołówka J.: Granice wyzwolenia zwierząt. „Etyka”, t. 18, 1980, s. 135.

¹⁸ Ibidem, s. 136.

7. Rozumna kalkulacja zysków i strat czy moralny obowiązek wobec przyrody

Dyskusja zwolenników biocentryzmu z przedstawicielami antropocentryzmu wciąż się toczy. Tych ostatnich nie przekonują argumenty prezentowane przez współczesnych badaczy, którzy alarmują, że stan zniszczeń środowiska naturalnego jest katastroficzny i w wyniku instrumentalnej percepcji przyrody przez człowieka zagrożone jest bezpieczeństwo wszystkich istot żyjących na naszym globie. Pomimo licznych konferencji naukowych poświęconych ochronie środowiska, czy problematyce zrównoważonego rozwoju, mimo starań ONZ¹⁹, w wyniku których rządy poszczególnych państw podjęły działania, sprzyjające ekologicznej stabilizacji świata, wciąż aktualne są poglądy gloryfikujące antropocentryczne przekonanie o nadrzędnym miejscu człowieka w świecie, uzasadniające wyniszczającą eksploatację zasobów Ziemi. Egzemplifikacją dominującego, antropocentrycznego rozumowania i traktowania przyrody jest następująca opinia: „Dzisiaj jednak powiadają nam raz za razem: szanujcie naturę, bo gdy ją będziecie tak bez umiaru niszczyć, sami zginiecie. Jest to jednak nadużycie słów. Jeśli mamy chronić naturę, bo chodzi o nasze zdrowie i życie i o życie przyszłych pokoleń nie potrzebujemy do tego żadnego szacunku, jak się wydaje, wystarczy rozumna kalkulacja strat i zysków. (...) chodzi o szacunek dla ludzkości, a natura sama w sobie bez względu na ludzkie pożytki i szkody, na żaden szacunek nie zasługuje (...)”²⁰. I choć jest to cytat z końca dwudziestego wieku, śmiało można skonstatować, że we współczesnych konsumpcyjnych społeczeństwach wygłaszanie tak śmiałych tez nie należy do rzadkości.

Biocentryści zarzucają antropocentrystom, że niesłusznie eksponują nadrzędne miejsce człowieka w łańcuchu ewolucji, bowiem za takim wyróżnionym traktowaniem człowieka nie przemawiają, ich zdaniem, żadne argumenty natury naukowej, ani obserwacje świata przyrodniczego, prowadzone od wielu stuleci. Dodają także, że ci co nie szanują dyrektywy moralnej nakazującej stosowanie zasady ochrony w stosunku do przyrody, powinni zostać objęci szeroko zakrojonymi działaniami społeczno-edukacyjnymi, które pozwolą im zrozumieć, że inne gatunki zasługują również na szacunek i należy je także objąć pewnym zakresem uprawnień moralnych jakie przynależą ludziom.

Dziś już że nie wystarczy apelować do sumienia czy rozsądku obywateli, ale konieczne jest wprowadzenie określonych regulacji prawnych, które by zabezpieczyły nadrzędne interesy ludzkości, warunkujące również kondycję całej naszej planety. W ten sposób ochronie podlegać zaczęło nie tylko środowisko naturalne, ale także „środowisko uformowane przez człowieka”. Oba te środowiska bowiem funkcjonują na zasadzie naczyń

¹⁹ Zagadnieniami szeroko pojętej ochrony środowiska, jak i zdrowiem człowieka, kompleksowo zajęła się między innymi Organizacja Narodów Zjednoczonych i jako międzyrządowa agenda dokłada starań, by propagować pogłębioną koordynację w ramach międzynarodowej, wielopłaszczyznowej współpracy.

²⁰ Kołakowski L.: Mini-wykłady o maxi-sprawach. Znak, Kraków 1999, s. 17.

połączonych, z niezliczonymi sprzężeniami zwrotnymi pomiędzy sobą. „Ekologiczna wizja świata jest holistyczna (całościowa), co w praktyce oznacza traktowanie świata jako dynamicznej, organicznej całości. Przy tym prawidłowości rządzących tą całością nie można ustalić na podstawie prawidłowości rządzących jego częściami. [...] Ziemia jest ogromnym żywym organizmem, który samodzielnie reguluje współzależności poszczególnych czynników środowiska, dążąc do naturalnej ich równowagi (równowagi przyrodniczej), stwarzającej optymalne warunki dla życia na planecie”²¹.

8. Świadomość ekologiczna podstawą edukacji globalnej

Czy jest możliwe sformułowanie strategii rozwoju edukacji permanentnej, która oprócz celów zawartych w tradycyjnym paradygmacie kształcenia, zwanym procesem nauczania-uczenia się²², będzie swoiście promowała i kultywowała holistyczny wzorzec koegzystencji człowieka z przyrodą, bez odnoszenia się do egoistycznych postaw antropocentryzmu, czy skrajnego biocentryzmu? Odpowiedź wydaje się twierdząca, bowiem taki model kompleksowej edukacji propaguje edukacja globalna²³, „która otwiera ludziom oczy i umysły na świat oraz uświadamia o konieczności podejmowania działań na rzecz dążenia do większej sprawiedliwości, równości i zagwarantowania respektowania praw człowieka dla wszystkich. Edukacja globalna obejmuje edukację rozwojową, edukację w zakresie praw człowieka, edukację dla zrównoważonego rozwoju, edukację na rzecz pokoju i zapobiegania konfliktom, edukację międzykulturową, stanowiąc globalny wymiar edukacji obywatelskiej”²⁴. Żywiolowa globalizacja²⁵ – proces, w którym żadne pojedyncze państwo nie sprawuje pełnej kontroli nad swymi własnymi sprawami, stanowi niewątpliwie istotne wyzwanie, przed którym stoi współczesny świat. Towarzyszące jej przemiany polityczne, gospodarcze i świadomościowe sprawiły, że świat doby współczesnej – w rozumieniu teoretyka środków masowego przekazu – Herberta Marshalla McLuhana, został sprowadzony do rozmiarów „globalnej wioski”. „Współcześni ludzie żyją i wzajemnie oddziałują na siebie w coraz bardziej zglobalizowanym świecie. Sprawia to, że kluczowym zadaniem edukacji jest zapewnienie uczącym się nie tylko okazji, ale i kompetencji do refleksji i dzielenia się swoim

²¹ Machowski J.: Ochrona środowiska: prawo i zrównoważony rozwój. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 11-12.

²² Proces nauczania-uczenia się – zdefiniowany za Cz. Kupisiewiczem; Kupisiewicz C.: Dydaktyka ogólna. OW Graf-Punkt, Warszawa 2002, s. 19.

²³ Szerzej o tym zob. [w:] Kalinka P., Cabezudo A.: Przewodnik po edukacji globalnej: koncepcje i metodologie edukacji globalnej: dla edukatorów i twórców polityki. Grupa Zagranica [etc.], Warszawa 2012.

²⁴ Ibidem, s. 10.

²⁵ Szerzej o tym zob.: Kiepas A.: Człowiek jako podmiot odpowiedzialności a wyzwania cywilizacji globalnej. „Problemy Ekologii”, nr 3, 2006; Stiglitz J.E.: Globalizacja. Warszawa 2007; Bauman Z.: Globalizacja. Warszawa 2000; Czerny M.: Globalizacja a rozwój. Warszawa 2005; Dylus A.: Globalizacja. Refleksje etyczne. Wrocław 2005.

własnym punktem widzenia, do odegrania roli w globalnym społeczeństwie, jak również do rozumienia i dyskusowania złożonych relacji pomiędzy zagadnieniami natury społecznej, ekologicznej, politycznej i ekonomicznej w celu wypracowania nowych sposobów myślenia i działania”²⁶.

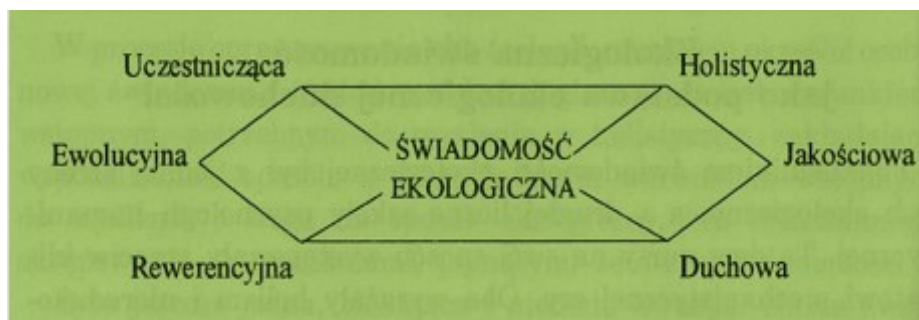
Godną propagowania perspektywą edukacyjną jest również eko-filozofia Henryka Skolimowskiego. Według niego naczelnym zadaniem edukacji jest kształtowanie świadomości ekologicznej jako świadomości holistycznej, duchowo żywej, zaangażowanej, opartej przede wszystkim na mądrości. Ten nowy pogląd na świat jednakowo traktuje ludzkość i naturę jako nieodłączne elementy procesu ewolucji. W tym procesie człowiekowi, który pojawił się w pewnej fazie rozwoju, wyznaczono istotne zadanie, jakim jest aktywne i inteligentne włączenie się w proces ewolucji oraz dołożenie starań, aby nadać mu jak najlepszy wymiar. Eko-filozof uważa, że „właściwa perspektywa ekologiczna musi być perspektywą holistyczną przyjazną ziemi i człowiekowi”²⁷.

O Taka holistyczna edukacja globalna z pewnością winna się stać immanentną częścią edukacji człowieka, która w zasadzie rozpoczyna się od momentu narodzin i trwa przez całe życie. Edukacja ta, w przeciwieństwie do tradycyjnej, obowiązkowej, temporalnej edukacji, która kładzie nacisk głównie na poprawę efektywności uczenia się i zapamiętywania, nie wymaga żadnego przymusu, wystarczy ludziom zapewnić jedynie dostęp do źródeł życia i nauczyć szacunku do samej natury. Zadaniem holistycznej edukacji globalnej jest kształtowanie umiejętności stawiania czoła wyzwaniom współczesności, i odpowiednie kreowanie przyszłości poprzez konstruowanie świadomości ekologicznej, która będąc „wyrażona w szczegółach i stosowana we wszystkich aspektach życia i świata, staje się formą duchowości. Taka świadomość jest nie tylko formą percepcji, ale także formą rewerencji; jak również środkiem potrzebnym do celebrowania wszechświata”²⁸. Ta nowa świadomość – zdaniem polskiego twórcy eko-filozofii, Henryka Skolimowskiego – powinna opierać się na takiej rewerencji do przyrody, jaką przejawiali nasi przodkowie już w czasach starożytnych, a nie na rabunkowej eksploatacji środowiska naturalnego, jak to czynili i wciąż czynią ludzie współcześni, zauroczeni ideologią postępu naukowego.

²⁶ Kalinka P., Cabezudo A., Grupa Zagranica: op.cit., s. 10.

²⁷ Skolimowski H.: *Wizje nowego milenium*. Wydawnictwo EJB, Kraków 1999, s. 35.

²⁸ Skolimowski H.: *Święte siedlisko człowieka: o magii i pięknie życia*. Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa 1999, s. 49.



Rys. 1. Schemat świadomości ekologicznej

Źródło: Oprac. graficzne autorki, na podstawie Skolimowski H., Palusiński R.: *Święte siedlisko człowieka: o magii i pięknie życia*. Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa 1999.

Holistyczna edukacja globalna kształci przede wszystkim „umiejętność widzenia siebie, swojego życia w szerszym, środowiskowym kontekście, który ostatecznie jest istotnym recenzentem naszych codziennych zachowań i wyborów [...]. Inaczej mówiąc edukacja integralna to taka edukacja, która ma sprawić, że człowiek będzie miał odpowiednie narzędzia poznawcze, emocjonalne, behawioralne i duchowe, by żyć życiem wystarczająco dobrym z jednoczesnym dbaniem o wysoką jakość środowiska społecznego i przyrodniczego”²⁹. Niewątpliwie do realizacji tak postawionego celu niezbędny jest kompetentny nauczyciel, który posiada wiedzę na temat różnicy w zakresie wartości antropocentrycznych oraz biocentrycznych, który znajdzie odpowiednie narzędzia, sprzyjające kształtowaniu nowego, proekologicznego postrzegania rzeczywistości.

9. Podsumowanie

Czy jest możliwy biocentryzm bez jednoczesnego wyrzeczenia się antropocentryzmu? Naukowcy nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie, lecz w pierwszej kolejności starają się wykazać, że największym źródłem zagrożeń dla człowieka jest sam człowiek, dlatego – paradoksalnie – w pierwszej kolejności trzeba go chronić przed samym sobą oraz przed destrukcyjnymi skutkami jego agresywniej działalności. Realizacja celu, polegającego na uwrażliwieniu i szacunku człowieka na inne przejawy życia wymagać będzie określonej reorientacji jego świadomości. Niezbędne zatem staje się wpracowanie aksjologicznych i deontologicznych strategii kształtujących imperatywne systemy wartości, pozwalające wyzbyć się antropocentrycznych, egoistycznych przyzwyczajęń na rzecz uczestnictwa i partycypacji w naturze. To zadanie wymaga zaangażowania instytucji

²⁹ Kulik R., Kukowka I.: *Zrozumieć siebie na nowo: 10 zasad jak uczyć o przyrodzie, by poszerzyć swoje małe Ja*. Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, Bystra 2010, s. 10.

socjalizacji, odpowiednich narzędzi i treści kształcenia, którymi dysponuje holistyczna edukacja globalna. To nie są jedynie puste postulaty, lecz realne szanse dla godnego życia, zarówno dla żyjących współcześnie, jak i dla przyszłych pokoleń. Zatem propagowanie modelu holistycznej edukacji globalnej, której założenia oparte zostały na odpowiedzialnych, proekologicznych wartościach, daje nadzieję nie tylko na zmianę stosunku człowieka do przyrody, ale może spowolnić, a z czasem nawet zatrzymać proces degradacji środowiska naturalnego. Ta perspektywa edukacyjna nie skupia się jedynie na wypełnianiu dydaktycznych „standardów idealnych”, lecz będąc swoistym remedium łagodzącym kryzys ekologiczny, pomaga umiejętnie łączyć wiedzę z moralnością, ucząc życia godziwego – poprzez wartości i dla wartości.

Bibliografia

1. Bonenberg M.M.: Etyka środowiskowa: założenia i kierunki. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992.
2. Chrzanowska-Gancarz M., Konstańczak S.: Bezpieczeństwo globalne w kontekście zasady zrównoważonego rozwoju, [w:] Uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego Polski. Wydawnictwo Wojskowej Akademii Technicznej, 2013.
3. Delorme A.: Zagrożenia ekologiczne a etyka, polityka i gospodarka: numer specjalny Państwo i Społeczeństwo. Księgarnia Akademicka Kraków, Kraków 2004.
4. Hołówka J.: Granice wyzwolenia zwierząt. „Etyka”, t. 8, 1980.
5. Kalinka P., Cabezudo A., Grupa Zagranica: Przewodnik po edukacji globalnej: koncepcje i metodologie edukacji globalnej: dla edukatorów i twórców polityki. Grupa Zagranica [etc.], Warszawa 2012.
6. Kiepas A.: Etyka jako czynnik ekorozwoju w nauce i technice. „Problemy Ekorozwoju”, t. 1, nr 2, 2006.
7. Kiepas A.: Człowiek jako podmiot odpowiedzialności a wyzwania cywilizacji globalnej. „Problemy Ekologii”, nr 3, 2006.
8. Kołakowski L.: Mini-wykłady o maxi-sprawach. Znak, Kraków 1999.
9. Krąpiec M.A., Maryniarczyk A., Gondek P.: Powszechna encyklopedia filozofii, t. 2. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001.
10. Kulik R., Kukowka I.: Zrozumieć siebie na nowo: 10 zasad jak uczyć o przyrodzie, by poszerzyć swoje małe Ja. Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, Bystra 2010.
11. Machowski J.: Ochrona środowiska: prawo i zrównoważony rozwój, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
12. Piątek Z.: Aspekty antropocentryzmu. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Varia, Kraków 1988.

13. Piątek Z.: Ekofilozofia. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
14. Regan T.: Filozofia praw zwierząt. Wydawnictwo Klubu „Gaja”, Wilkowice 1991.
15. Singer P.: Wyzwolenie zwierząt. PIW, Warszawa 2004.
16. Skolimowski H.: Wizje nowego millenium. Wydawnictwo EJB, Kraków 1999.
17. Skolimowski H., Palusiński R.: Święte siedlisko człowieka: o magii i pięknie życia. Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Warszawa 1999.
18. Stiglitz J.E., Globalizacja. Warszawa 2007.
19. Szabała H.: O filozofii sprzeciwu czyli o antropocentryzmie w dziejach filozofii. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000.
20. Taylor P.W.: Respect for nature: a theory of environmental ethics. Princeton University, Princeton, N.J. 1989.
21. Tyburski W.: Zasady kształtowania postaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011.